



Ostatnie wydanie Biuletynu w tym roku. Wiele osób na koniec roku podsumowuje swoje osiągnięcia zarówno, te in plus, jak i te in minus. Lubimy także w tym czasie wspominać wydarzenia z przemijającego roku. I tak, tradycyjnie, niech każdy zrobi, kto tylko ma na to ochotę. Przecież między innymi po to wymyślono koniec roku. Ja osobiście, w swoim własnym imieniu i w imieniu redakcji Biuletynu serdecznie dziękuję, tym wszystkim koleżankom i kolegom, którzy przyczynili się do wydawania Biuletynu i zamieszczania w nim, zarówno materiałów informacyjnych, jak i własnych spostrzeżeń wspomnień, czy chociażby wyrażania swojego zdania. Czy jest to łatwe – niech każdy, kto tak twierdzi, spróbuje zrobić to jeden raz.

Czy będąc organem naszej Okręgowej Rady spełniamy założone cele? W tym zakresie myślę, że tak. Jednak jako forum ścierania się różnych poglądów i wyjaśniania tzw. polityki samorządu zawodowego ja odczuwam w dalszym ciągu niedosyt.

W numerze, który dostajecie do ręki, są między innymi materiały z prac Rady i Prezydium, ale też to, co jest kwintesencją naszego zawodowego życia - opisy wydarzeń, wspomnienia o tych, którzy już odeszli. Nareszcie udało mi się sprowokować rzeczników do opisanego swych potyczek z przestrzeganiem weterynaryjnego prawa.

Mam nadzieję, że niektóre osoby, które dotychczas wyrzucały do śmieci Biuletyn bez otwierania chociażby koperty, w którą był zapakowany, usłyszą od swoich koleżanek i kolegów, że aby o czymś dyskutować lub coś krytykować, należy najpierw się z tym zapoznać. Zawsze zakładam, że odchodzący rok był gorszy od tego, który właśnie nadchodzi, więc tego właśnie WAM, drodzy Czytelnicy Biuletynu życzę.

*Andrzej Alweil*

## Spis treści

M. Konopa - Rejestracja Zakładów Lecznicych dla zwierząt.....	2
Protokół z V posiedzenia Rady Śl.IL-W w Katowicach w dniu 04.10.2005 r.....	2
Protokół z VI posiedzenia Rady Śl.IL-W w Katowicach w dniu 04.11.2005 r.....	3
Uchwała Nr 415/IV/2005 Rady Śl.IL-W w sprawie powołania zespołu do spraw opracowania słownika biograficznego lekarzy weterynarii regionu śląskiego za lata 1945-2005.....	4
Uchwała Nr 416/IV/2005 Rady Śl.IL-W w sprawie powołania komisji likwidacyjnej niesprawnego lub zużytego sprzętu w biurze.....	4
Uchwała Nr 417/IV/2005 Rady Śl.IL-W w sprawie przekazania odsetek z rachunku bankowego Śl.IL-W w ING Banku Śląskim w 2005 r. na rzecz kosztów związanych z wydawaniem Biuletynu Informacyjnego Śl.IL-W.....	5
P. Ścigała - Pierwsze sprawy - pierwsze przemyślenia.....	6
A. Alweil - Niech żyje kapitalizm!.....	6
M. Konopa - 60 lat Wydziału Medycyny Weterynaryjnej we Wrocławiu.....	7
M. Konopa - Święto Weterynarii, Konwent prezesów.....	8
Komunikat Głównego Inspektora Farmaceutycznego.....	10
A. Tarkowska - Wigilijna ryba.....	11
Samobójczy gol weterynarii.....	12
A. Szlichta - Trzecie spotkanie.....	12
Klub Seniora - Wspomnienia.....	13
A. Szlichta - Z historii Izby.....	15
Ogłoszenia- dam pracę.....	15

## REJESTRACJA ZAKŁADÓW LECZNICZYCH DLA ZWIERZĄT TERMIN MIJA Z DNIEM 31 GRUDNIA 2005 r.!

### W WOJEWÓDZTWIE ŚLĄSKIM PRAWIE POŁOWA ZAKŁADÓW LECZNICZYCH DLA ZWIERZĄT NIE DOPEŁNIŁA OBOWIĄZKU REJESTRACJI

Zgodnie z ustawą z dnia 18 grudnia 2003 r. o zakładach leczniczych dla zwierząt w dniu 31 grudnia 2005 r. mija termin dostosowania do wymogów ustawowych wszystkich dotychczas działających zakładów w oparciu o wpis do ewidencji działalności gospodarczej.

Jak pamiętamy, szczegółowe warunki weterynaryjne dla gabinetów, przychodni, lecznic, klinik i weterynaryjnych laboratoriów diagnostycznych określają szczegółowo stosowne rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

W chwili oddawania do druku Biuletynu Informacyjnego Śl.II-W prawie połowa zakładów leczniczych dla zwierząt w województwie śląskim nie dopełniła obowiązku rejestracji. Przypominać należy, że z każdym dniem liczba składanych wniosków gwałtownie wzrasta.

Wielokrotnie, także na łamach Biuletynu, przypominaliśmy o konieczności dostosowania zakładów leczniczych dla zwierząt do obowiązujących przepisów i dokonania ich rejestracji w okręgowej izbie lekarsko-weterynaryjnej.

Dotychczasowe zaświadczenia o wpisie do ewidencji działalności gospodarczej dokonane w odpowiednim urzędzie miasta lub gminy z dniem 1 stycznia 2006 r. zastępują uchwały rejestracyjne podjęte przez radę okręgowej izby lekarsko-weterynaryjnej. Brak dokumentu potwierdzającego rejestrację zakładu leczniczego uniemożliwi nabycie leków weterynaryjnych po dniu 1 stycznia 2006 r. W świetle prawa działalność zakładu leczniczego dla zwierząt bez nowej rejestracji będzie nielegalna ze wszystkimi wynikającymi z takiego stanu rzeczy skutkami.

**Stąd też po raz kolejny apeluję o rozważę i rozsądek.**

Wszystkie wnioski przyjęte przez biuro Śl.II-W w 2005 r. będą natychmiast rozpatrzone. Rada Śląskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej wywiąże się ze swojego obowiązku.

*Prezes Rady Śl.II-W  
Michał Konopa*

## PROTOKÓŁ Z V POSIEDZENIA RADY ŚL.II-W W KATOWICACH W DNIU 04.10.2005 r.

### SKŁADKI, WYNAGRODZENIA ZA WYKONYWANIE CZYNNOŚCI Z WYZNACZENIA I REJESTRACJA LECZNIC ZDOMINOWAŁY POSIEDZENIE RADY ŚL.II-W

W dniu 04.10.05 r. odbyło się Posiedzenie Rady Śl.II-W w Katowicach. W posiedzeniu wzięło udział 14 członków Rady oraz zaproszeni goście: kol. M. Tomaszewski i kol. J. Smogorzewski. Otwarcia obrad dokonał prezes M. Konopa - przywitał przybyłych członków Rady oraz gości. Następnie prezes przypomniał, że w ostatnim okresie z Izby odeszli na zawsze kol. M. Kuźnicki, kol. A. Gronowski, kol. J. Górski, kol. Z. Sroka. Członkowie Rady uczcili chwilą skupienia pamięć zmarłych kolegów.

Następnie odbyło się głosowanie nad przyjęciem porządku obrad (z poprawkami przyjęty jednogłośnie), jak również przyjęto protokół z poprzedniej Rady. W części uchwałodawczej przyjęto jedną osobę z przeniesienia z innej izby, skreślono 2 osoby w związku ze zrzeczeniem się prawa wykonywania zawodu i czterech kolegów w związku ze zgonem. Wpisano do rejestru osób upoważnionych do wystawiania paszportów 2 lekarzy weterynarii. Rozpatrzono dwa wnioski w sprawie umorzenia składek. Następnie omówiono i dokonano wpisu do rejestru zakładów leczniczych dla zwierząt 13 gabinetów weterynaryjnych i 4 przychodni weterynaryjnych.

W części informacyjnej z II Posiedzenia Krajowej Rady informację złożyli wspólnie prezes M. Konopa i kol. M. Tomaszewski. M.in. omówiono rozporządzenie Ministra Rolnictwa o wysokości opłat i wynagrodzenia za czynności wykonywane z wyznaczenia, o wystąpieniu przez KRL-W o wykup Głównej Biblioteki Lekarskiej na wniosek Izby Lekarskiej oraz Izby Pielęgniarskiej. Udział Izby L-W miałby wynosić 10% kwoty remontu i wykupu, (trwają intensywne rozmowy na temat możliwości otrzymania kredytów oraz pomocy z UE). Na temat powołania Komisji Problemowej oraz ugody z Izbą Warszawską w sprawie umorzenia składek. M. Konopa przekazał wiadomości z drugiego dnia obrad: ośrodek szkoleniowy w Wiśle – temat odroczone, przeprowadzono analizę zaległości odprowadzaniu w składek na rzecz Izby Krajowej. Śl.II-W reguluje swoje zobowiązania na bieżąco. Omówiono zasady wydawania i rozliczania paszportów, w wolnych wnioskach zgłoszono wniosek, aby opracować procedury odnośnie rejestracji lecznic, ponieważ istnieje wiele problemów z tym związanych. Omówiono także opracowanie procedury o wykreśleniu z rejestru lek.wet., którzy nie płacą składek przez okres



12 miesięcy i aktualizację instrukcji wystawiania paszportów. Następnie kol. Smogorzewski zapoznał członków Rady z pismem Ministra Rolnictwa z dnia 29.09.05 r. wystosowanym do prezesa Jakubowskiego. Minister proponuje nowe składki za wykonanie czynności z wyznaczenia, które spowodują wzrost wydatków budżetu o 11 mln. zł. KR na nadzwyczajnym zebraniu opracowała swoje stanowisko, które odnosi się ze zrozumieniem do sprawy i zaakceptowała proponowane stawki, ale stoi na stanowisku, że rozporządzenie musi być szybko podpisane i do 18.10.05 r. opublikowane. Kol. Tomaszewski naświetlił sytuację jaka powstała w powiatowych inspektoratach po przekazaniu pieniędzy z WIW do PIW.

W sprawach różnych kol. Szlichta prosił o sprostowanie uchwały Zjazdu odnośnie składki dla emerytów. Prezes wyjaśnił, że uchwała ta obwarowana jest błędem prawnym - nie uchyliła uchwały ze Szczyrku. Kolejną poruszaną sprawą była organizacja w dniu 22.10.05 r. Święta Lek. Wet – w Wiśle. Następnie zastanawiano się jak postępować z zakładami, które są zarejestrowane w urzędach gmin w sytuacji, kiedy zakład również jest zarejestrowany w Izbie, czy podmioty takie mają się wyrejestrowywać z gmin. Część członków KR stoi na stanowisku, że należy pozostawić podwójne wpisy, ponieważ w innym przypadku podmiot traci możliwość uzyskania różnego rodzaju kredytów. Omówiono również problem wydawania paszportów bez upoważnienia przez lek.wet. w nieistniejącej lecznicy – do wyjaśnienia.

## PROTOKÓŁ Z VI POSIEDZENIA RADY ŚL.II-W W KATOWICACH W DNIU 04.11.2005 r.

### WZÓR UCHWAŁY W SPRAWIE STWIERDZENIA UTRATY PRAWA WYKONYWANIA ZAWODU I SKREŚLENIA Z REJESTRU LEKARZY WETERYNARII, KTÓREGO ZADŁUŻENIE WOBEC IZBY JEST DŁUŻSZE NIŻ ROK - ZOSTAŁ OPRACOWANY

Otwarcia posiedzenia dokonał prezes dr Michał Konopa, który powitał zebranych członków Rady oraz gości. Następnie został przegłosowany porządek obrad (z małymi poprawkami) – jednogłośnie. Tym razem nie głosowano przyjęcia protokołu. W związku z jego brakiem, przełożono głosowanie na następne posiedzenie. Część uchwałodawcą rozpoczął mec. Zenon Klatka, który przedstawił swoje wątpliwości i wyjaśnił modyfikacje, które wprowadził do wzoru uchwały w sprawie stwierdzenia utraty prawa wykonywania zawodu i skreślenia z rejestru lekarza weterynarii, którego zadłużenie wynosi ponad 1 rok.

Następnie przystąpiono do uchwalenia 10 uchwał w sprawie stwierdzenia utraty prawa wykonywania zawodu i skreślenia z rejestru ŚL.II-W lekarzy weterynarii, którzy zalegają z płaceniem składek członkowskich ponad 1 rok, a mimo otrzymanych 3 wezwań oraz listu ponagląjącego od prezesa ŚL.II-W nie uregulowali swoich długów (będzie on wyegzekwowany w drodze postępowania egzekucyjnego w administracji). W związku z pismami wyjaśniającymi i złożonymi deklaracjami uregulowania długu przez lek. wet., podjęcie uchwał w sprawie skreślenia Rada postanowiła odłożyć do ewentualnego rozpatrzenia na następnym posiedzeniu. Odrzucono prośbę jednego lekarza i uchwalono tym samym 11 uchwał w sprawie stwierdzenia utraty prawa wykonywania zawodu i skreślenia z rejestru.

Następnie w związku ze zgonem skreślono z rejestru członków lek. wet. Mieczysława Cabana. Dokonano również skreślenia w związku z przeniesieniem na teren innych izb dwie osoby oraz przyjęto do Izby 1 osobę z przeniesienia z innej izby. Kolejny blok uchwał to uchwały w sprawie wpisu lekarza weterynarii do rejestru lekarzy weterynarii upoważnionych do wydawania paszportów oraz pobierania próbek w celu określenia miana przeciwciała dla wirusa wścieklizny (8 osób). W bloku uchwał w sprawie wpisu zakładów leczniczych dla zwierząt do ewidencji prowadzonej przez Śląską Izbę przyjęto 12 gabinetów weterynaryjnych i 8 przychodni.

Kolejne uchwały to: w sprawie utworzenia zespołu do spraw opracowania słownika biograficznego lekarzy weterynarii regionu śląskiego za lata 1945-2005. Rada zobowiązała lek. wet. Andrzeja Szlichtę do stworzenia takiego zespołu; w sprawie powołania do życia komisji likwidacyjnej niesprawnego lub zużytego sprzętu w biurze Śląskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej oraz w sprawie przekazania odsetek z rachunku bankowego ŚL.II-W „OKO” w ING Banku Śląskim w 2005 r. na rzecz kosztów związanych z wydawaniem Biuletynu Informacyjnego Śląskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej (uchwały w Biuletynie).

Kolejnym punktem posiedzenia były pytania i odpowiedzi gościa prezesa dr. n. wet. Tadeusza Jakubowskiego. Pytania dotyczyły bieżącej pracy Krajowej Rady Lekarsko-Weterynaryjnej, a w szczególności: złożonej interpelacji do Ministerstwa Rolnictwa w sprawie przedłużenia terminu dostosowania zakładów leczniczych dla zwierząt do wymogów ustawy i rozporządzeń, dot. rejestracji ZLZ – nazwa, możliwość otwierania kilku zakładów w jednym pomieszczeniu, na temat „ptasiej grypy”.

W części „sprawy różne” dyskutowano o kontroli zakładów leczniczych dla zwierząt (odczytano pismo z zapytaniami jednego z lekarzy weterynarii), przyjęto stanowisko Komisji Etyki, Dentologii i Historii Zawodu w sprawie kliniki na kółkach – zostało odczytane stanowisko komisji. Omówiono i wybrano uczestników szkolenia rzeczników odpowiedzialności zawodowej oraz sędziów Sądu Lekarsko-Weterynaryjnego w Spale. Przy tej okazji rozmawiano na temat możliwości spotkania podczas Rady z sędziami i rzecznikami na temat odpowiedzialności zawodowej oraz jakości spraw i ich sposobów rozpatrywania. Pokrótkie omówiono przebieg Święta Weterynarii – wady i zalety tegoż spotkania.

*Na podstawie protokołów skrół sporządziła M. Górka*

**Uchwała nr 415/IV/2005**  
**Rady Śląskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej**  
**w Katowicach**  
**z dnia 4 listopada 2005 r.**

W sprawie powołania zespołu do spraw opracowania słownika biograficznego lekarzy weterynarii regionu śląskiego za lata 1945-2005

Na podstawie art. 10, ust. 1, pkt. 3 i 4 ustawy z dnia 21 grudnia 1990 r. o zawodzie lekarza weterynarii i izbach lekarsko-weterynaryjnych (Dz.U. z 2002 r. nr 187 poz. 1567 z późniejszymi zmianami), po rozpatrzeniu wniosku Andrzeja Szlichty, dotyczącego opracowania słownika biograficznego lekarzy weterynarii województwa śląskiego za lata 1945-2005 uchwała się, co następuje:

§ 1

1. Upoważnia się kol. Andrzeja Szlichtę do przygotowania propozycji składu osobowego redakcji słownika biograficznego lekarzy weterynarii województwa śląskiego za lata 1945-2005.
2. Zobowiązuje się kol. Andrzeja Szlichtę do przygotowania wstępnych założeń redakcyjnych, wydawniczych i kosztowych, dotyczących słownika biograficznego lekarzy weterynarii województwa śląskiego za lata 1945-2005, w celu ich przedłożenia Radzie ŚL.I.L.-W.

§ 2

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Sekretarz  
Lek. wet. Adam Paszek

Prezes  
dr Michał Konopa

**Uzasadnienie**

Rada Śląskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej stoi na stanowisku, iż wydanie słownika biograficznego stanowić będzie wielki wkład w wiedzę o zawodzie lekarza-weterynarii oraz przyczyni się do integracji środowiska lekarsko-weterynaryjnego. Dlatego należało postąpić, jak w sentencji niniejszej uchwały.

**Uchwała nr 416/IV/2005**  
**Rady Śląskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej**  
**w Katowicach**  
**z dnia 4 listopada 2005 r.**

W sprawie powołania komisji likwidacyjnej niesprawnego lub zużytego sprzętu w Biurze Śląskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej

Na podstawie art. 10 ust. 1 pkt.8 ustawy z dnia 21 grudnia 1990 r. o zawodzie lekarza weterynarii i izbach lekarsko-weterynaryjnych (Dz. U. z 2002 r. nr 187 poz. 1567 z późniejszymi zmianami) uchwała się, co następuje:

§ 1

1. Powołuje się komisję likwidacyjną niesprawnego lub zużytego sprzętu w Biurze Śląskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej w składzie:
  - 1/ Kol. lek. wet. Krzysztof Orlik
  - 2/ Kol. lek. wet. Andrzej Szlichta
  - 3/ Kol. lek. wet. Ewa Wtorek
2. Komisja ze swego składu dokona wyboru przewodniczącego.
3. Wykonywanie zadań przez komisję będzie wynikało z bieżących potrzeb w oparciu o obowiązujące przepisy finansowe.
4. Komisję likwidacyjną powołuje się w składzie wymienionym w niniejszej uchwale na czas do końca 2006 r.

## § 2

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Sekretarz  
Lek. wet. Adam Paszek

Prezes  
dr Michał Konopa

## Uzasadnienie

Mając na względzie zapisy zawarte w cytowanych na wstępie przepisach prawa, mówiące o sposobie gospodarowania finansami i majątkiem Izby, należało postanowić, jak w sentencji niniejszej uchwały.

**Uchwała nr 417/IV/2005  
Rady Śląskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej  
w Katowicach  
z dnia 4 listopada 2005 r.**

W sprawie przekazania odsetek z rachunku bankowego Śl.IL-W „OKO” w ING Banku Śląskim w 2005 r. na rzecz kosztów związanych z wydawaniem Biuletynu Informacyjnego Śląskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej.

Na podstawie art. 10 ust. 1 pkt. 8 ustawy z dnia 21 grudnia 1990 r. o zawodzie lekarza weterynarii i izbach lekarsko-weterynaryjnych (Dz. U. z 2002 r. nr 187, poz. 1567 z późniejszymi zmianami) uchwała się, co następuje:

## § 1

1. Kwotę uzyskaną z odsetek lokaty złożonej przez Śl.IL-W na rachunku bankowym „OKO” w ING Banku Śląskim w 2005 r. przeznacza się w całości na pokrycie kosztów związanych z wydawaniem Biuletynu Informacyjnego Śląskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej.
2. Kwota uzyskanych odsetek lokaty złożonej przez Śl.IL-W na rachunku bankowym „OKO” w ING Banku Śląskim w 2005 r. zostaje przypisana w budżecie Śl.IL-W na 2005 r. do pozycji dochodów i równocześnie w tej samej wysokości następuje zwiększenie kwoty przeznaczonej na wydawanie Biuletynu Informacyjnego Śl.IL-W.

## § 2

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Sekretarz  
Lek. wet. Adam Paszek

Prezes  
dr Michał Konopa

## Uzasadnienie

Mając na względzie zapisy zawarte w cytowanych na wstępie przepisach prawa mówiące o sposobie gospodarowania finansami i majątkiem Izby należało postanowić jak w sentencji niniejszej uchwały.

## PIERWSZE SPRAWY - PIERWSZE PRZEMYŚLENIA

### PRAWIDŁOWO PROWADZONA KSIĄŻKA LECZENIA ZWIERZĄT NIE JEST DOWODEM BŁĘDU W SZTUCE. MOŻE BYĆ DOWODEM BRAKU TEGO BŁĘDU

Minęło już sześć miesięcy pracy w charakterze I zastępcy Okręgowego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej i pojawiły się pierwsze przemyślenia, którymi chciałbym się podzielić. Praca rzecznika wydawałaby się z obserwacji niezbyt trudną, jednak tak nie jest. Od przejęcia pierwszej sprawy zaciska się węzeł dezinformacji, który należy rozwiązać i to nie drastycznie, metodą Aleksandra Wielkiego, tylko spokojnie i rozważnie, krok po kroku.

Po kilku sprawach, które prowadzę, nasuwa się pytanie: „skąd najczęściej pojawiają się konflikty w relacji klient-lekarz weterynarii?”. Ktoś kiedyś powiedział, że błędów nie popełniają ci, którzy nic nie robią i jest to bezwzględna prawda. Jednak błędy są, dlatego starajmy się popełniać ich jak najmniej.

W kontaktach z lekarzami okazuje się, iż nie wszyscy zdają sobie sprawę, iż rzecznik nie jest obrońcą obwinionego lekarza weterynarii, a tylko i wyłącznie obrońcą zawodu lekarza weterynarii. Dlatego niestety zdarzają się sytuacje, gdy

Rzecznik musi przyznać rację skarżącemu i wystąpić przeciwko obwinionemu lekarzowi weterynarii. Takich sytuacji życzę sobie jak najmniej, gdyż nie należą one do przyjemnych.

Po przeanalizowaniu tych kilku spraw, które miałem okazję rozpatrywać okazuje się, iż podstawowym problemem jest nieprawidłowo prowadzona książka leczenia zwierząt. Każdy z oskarżonych lekarzy ustawę nakazującą prowadzenie książki interpretuje na swój sposób, wygodny tylko i wyłącznie dla siebie. To powoduje, że w sytuacji, kiedy dowodem w sprawie jest wpis z książki leczenia zwierząt, pojawiają się podstawowe braki, które trudno wyjaśnić osobie skarżącej. Dla niej sytuacja jest prosta i jednoznaczna: „brak wpisu związany jest z zatajeniem informacji lub z celową dezinformacją w celu ukrycia popełnionego błędu”. Trudno w takiej sytuacji wybrnąć z zarzutów obwinionego lekarza. Pamiętajmy, iż papier jest ciepły i wiele informacji może znieść i pomieścić. Piszmy w książce leczenia zwierząt informacje niezbędne wymagane ustawą,

a w sytuacjach trudnych uzupełniamy o dodatkowe opisy w uwagach. Tak prowadzona książka będzie działać w obronie nas samych, a nie przeciw nam.

Drugim podstawowym problemem pojawiającym się w konfliktach między klientem i lekarzem jest brak chęci porozumienia, a przede wszystkim brak nawiązania konstruktywnego dialogu z klientem. Pamiętajmy, iż nasz zawód jest zawodem usługowym i nie możemy selekcyjnować sobie klientów według naszego uznania. Musimy przyjąć wszystkich, którzy do nas trafią i poświęcić im tyle samo czasu. Stara zasada handlowa mówi: „klient ma zawsze rację”. I nawet, jeżeli tak nie jest starajmy się minimalizować konflikt, a nie przedstawiać siebie jako osobę wszechwiedzącą i wszechmogącą. Poza tym unikniemy konfliktów, jeżeli zdamy sobie sprawę z jednej podstawowej prawdy, iż medycyna, obojętnie czy ludzka czy też weterynaryjna, ma swoje granice, których nawet, jeżeli mamy o sobie wysokie mniemanie, nie przekroczymy.

Piotr Ścigala

## NIECH ŻYJE KAPITALIZM!

### CZY W WETERYNARII POWINIEN PRZEWAŻAĆ AGRESYWNY, „PRAWDZIWY” KAPITALIZM?

Pochodzę z pokolenia, któremu przez wiele lat obrzydzano gospodarkę wolnorynkową i zasady kapitalistycznego prowadzenia przedsiębiorstw. Dziś sam jestem przedsiębiorcą (bez względu na to, co na ten temat mówi ustawa o zakładach leczniczych dla zwierząt) i kieruję się w mojej działalności nie tylko korzyścią moich pacjentów i ich właścicieli, ale także swoim dobrem, bo przecież w przeciwnym razie moja praca doprowadziłaby mnie do śmierci głodowej. Chyba większość lekarzy weterynarii wykonująca zawód na własny rachunek w podobny sposób podchodzi do swojej działalności. Uważam, że to zdrowe i nie chciałbym wrócić do weterynarii sprzed 1990 roku..

Tak też do sprawy podszedł na początku lat dziewięćdziesiątych mój serdeczny kolega jeszcze z lat studenckich, znany wizjoner i konsekwentny realizator swoich studenckich marzeń – Dzidek. Jak w latach młodości postanowił wybudować własny dom, tak też uczynił, jak postano-

wił posiadać własną firmę, tak też uczynił, jak postanowił mieć udane dzieci, tak też uczynił, tym razem nie sam oczywiście. Od początku „polskiego kapitalizmu” swoją działalność weterynaryjną skupił na lecznictwie głównie zwierząt hodowlanych i prowadzeniu hurtowni preparatów weterynaryjnych. Po wejściu w życie przepisu uniemożliwiającego prowadzenie takich dwóch działalności równocześnie, skupił się całkowicie na tworzeniu hurtowni „przyjaznej” lekarzom weterynarii. Jego firma z jednej z wielu stała się jedną z największych, najprężniej rozwijających się hurtowni weterynaryjnych na Śląsku.

Dzidka nie opuszczały jego „wizje”. Dążył do utworzenia firmy, której udziałowcami byłiby lekarze weterynarii. Jednak chętnych do realizacji takiej formy spółki było niewiele. Niezrażony tym Dzidek aktywnie uczestniczył w szeroko rozumianym „życiu weterynaryjnym”. Pomagał firmom i osobom fizycznym, orga-

nizował spotkania jako on sam i jego firma lub wspólnie z innymi firmami i organizacjami. Praktycznie nie było miesiąca, w którym nie odbywałoby się spotkanie z jego udziałem.

Jednak jego wizjonerstwo i naiwność spowodowały uzależnienie od większej ogólnokrajowej firmy, której nie interesowały poczynania Dzidka, przyjaciela lekarzy weterynarii. W tym geszefcie liczy się zysk i zdobywanie rynku! Najpierw przestał być właścicielem swojej firmy – został jej kierownikiem. A od początku 2006 roku nie będzie Dzidka w ogóle w firmie, którą stworzył, w firmie, w której realizował swoją pasję zawodową i społeczną. Został zwolniony za porozumieniem stron!

Ktoś inny będzie spożywał owoce z ogrodu stworzonego i wypielęgnowanego przez lekarza weterynarii. Jest duże prawdopodobieństwo, że w krótkim czasie będzie to firma zagraniczna. Da zarobić kilku polskim osobom, ale zyski i rozwój nie





będzie dotyczył ani polskich lekarzy weterynarii, ani Polski w ogóle. Takie są reguły kapitalistycznej gospodarki.

Najczęściej tworzymy jedno, dwuosobowe firemki weterynaryjne, czekając z niepokojem na dzień jutrzejszy. Odchodzenie na etat do innych firm, niekoniecznie związanych z weterynarią, praca tylko w formie kilkugodzinnego tygodniowo dorabiania sobie w weterynarii, to nasza co-

dzienność.

W dużych miastach egzystencja z małymi szansami na rozwój, na prowincji uzależnienie od prac zleconych i karkołomne poczynania, by połączyć załatwienie zgłoszeń z akcjami monitoringowymi wymuszonymi za marne grosze i badaniami w zakładach ubojowych i przetwórczych na granicy lub poza granicą obowiązujących przepisów. To właśnie polski ka-

pitalizm. Czy więc dziwne, że nasz kolega tak został potraktowany? Myślę, że jednak dziwne. Ciekawe, co w tym kontekście może oznaczać hasło „solidarność zawodowa”?

Myślę i mam ogromną nadzieję, że Dzik nie zniknie ze śląskiej weterynarii, ale Jego casus niech stanowi memento dla młodego polskiego kapitalizmu.

Niech żyje kapitalizm?

*Na koniec roku filozofował – Andrzej Alweil  
Listopad 2005*

## 60 LAT WYDZIAŁU MEDYCYNY WETERYNARYJNEJ WE WROCŁAWIU

**TRUDNO UWIERZYĆ, ŻE WYDZIAŁ WYKSZTAŁCIŁ 6 TYS. LEKARZY WETERYNARII I NADAŁ 500 TYTUŁÓW DOKTORA NAUK WETERYNARYJNYCH**

Zdecydowana większość lekarzy weterynarii pracujących na Śląsku to absolwenci Wydziału Medycyny Weterynaryjnej we Wrocławiu. To wielce zasłużony wydział, zarówno w zakresie kształcenia studentów i kształcenia podyplomowego lekarzy weterynarii, jak i w zakresie wyników prac badawczych.

Wydział we Wrocławiu posiada tradycję sięgającą 1881 r., w którym powstała lwowska uczelnia weterynaryjna. Bezsrodko po wojnie, w 1945 r. wielu lwowskich pracowników naukowo-dydaktycznych, a także część personelu pomocniczego znalazła nowe miejsce do życia i pracy w pełnym jeszcze zgłiszczy Wrocławiu. W mieście, które jednak dawało nadzieję wolnego i lepszego jutra, w mieście, w którym można było od podstaw budować weterynaryjną uczelnię. To właśnie od tamtego czasu minęło 60 lat. Nie zapomniano o tej rocznicy i stąd w dniu 19 listopada 2005 r. odbyła się uroczystość jubileuszu 60-lecia Wydziału Medycyny Weterynaryjnej, a jednocześnie 60-lecia administracji i praktyki weterynaryjnej na Dolnym Śląsku. Organizatorami uroczystości był Rektor i Senat Akademii Rolniczej we Wrocławiu, Dziekan i Rada Wydziału Medycyny Weterynaryjnej oraz Dolnośląska Izba Lekarsko-Weterynaryjna.

Już o godz. 8.30 w gmachu głównym Akademii Rolniczej przy ulicy Norwida odsłonięto pamiątkową tablicę poświęconą pracownikom technicznym i pedlom Akademii Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie, którzy współtworzyli wydział.

O godzinie 10.00 w pięknej Auli Leopoldyńskiej Uniwersytetu Wrocławskiego odbyła się główna część uroczystości. W rytm muzyki Fryderyka Chopina do Auli Leopoldyńskiej wprowadzono sztandary,

za którymi kroczyli członkowie Rady Wydziału Medycyny Weterynaryjnej, Dziekan wydziału, zaproszeni dziekani wydziałów weterynaryjnych w Polsce, a także goście z Ukrainy, Holandii, Słowacji i Niemiec. Korowód kończyli rektorzy i prorektorzy z innych wrocławskich uczelni z rektorem Akademii Rolniczej we Wrocławiu prof. dr hab. Michałem Mazurkiewiczem. Urok tej chwili podkreślała nie tylko niezwykłość Auli Leopoldyńskiej, ale także muzyka i barwne, jakże różnorodne i ciekawe stroje dziekanów oraz rektorów, stanowiące o długoletnich tradycjach akademickich.

Uroczystość prowadził Rektor Akademii Rolniczej we Wrocławiu - prof. dr hab. Michał Mazurkiewicz oraz Dziekan Wydziału - prof. dr hab. Bożena Obmińska-Mrukowicz. Po otwarciu uroczystości przez Rektora, dokonano nadania tytułu doktora honoris causa profesorowi Andreasowi Stolle z Instytutu Higieny Żywności i Ochrony Konsumenta Uniwersytetu Ludwika-Maksymiliana w Monachium. Kolaudację przedstawił prof. dr hab. Eryk Adamczyk. Bezpośrednio po nadaniu tytułu prof. dr hab. Andreas Stolle wygłosił wykład okolicznościowy na temat higieny żywności w medycynie weterynaryjnej oraz jej perspektyw. Streszczenie wykładu wygłoszonego w języku niemieckim otrzymał każdy uczestnik. To był bardzo ciekawy wykład, walczący z niektórymi, bardzo złymi przyzwyczajeniami, także niektórych naszych urzędników.

Dziekan Wydziału Medycyny Weterynaryjnej przedstawiła następnie osiągnięcia placówki od chwili jej powstania we Wrocławiu. Aż trudno uwierzyć, że wykształcono we Wrocławiu ok. 6 tys. lekarzy weterynarii i nadano prawie 500 tytułów doktora nauk weterynaryjnych.

Szczegółowo, choć na miarę krótkiego czasu wykładu, osiągnięcia naukowe wydziału przedstawił prof. dr hab. Tadeusz Garbuliński. Wykład spotkał się z ogromnie życzliwym przyjęciem, a profesora nagrodzono długimi brawami za bardzo humanistyczne i ważne przesłania wykładu, który jednocześnie uzmysłowił skalę dokonania pracowników wydziału.

Początki weterynaryjnej działalności w zakresie administracji i praktyki weterynaryjnej na Dolnym Śląsku przedstawił z kolei w wykładzie prezes Rady Dolnośląskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej kol. Jan Dorobek. Także i tu słuchano wykładowcy z uwagą, kiedy wracał do chwil minionych i tych już nam bliższych.

W czasie uroczystości wręczono Medal Pamiątkowy Rektorowi Wyższej Szkoły Weterynaryjnej w Koszycach - prof. dr hab. Mieczysławowi Cabadajowi. Rektor naszej uczelni wręczył też trzy odznaki „Zasłużony dla Akademii Rolniczej we Wrocławiu”. Otrzymali je: prof. dr hab. Maria Nikołajczuk, prof. dr hab. Eryk Adamczyk oraz dr Andrzej Mazur.

Wręczono także siedem odznaczeń „Za zasługi dla samorządu lekarsko-weterynaryjnego – Meritus”. Odznaki wręczył wiceprezes KRL-W dr Mirosław Tomaszewski, a jednym z nagrodzonych był powszechnie znany, zasłużony i lubiany, były wojewódzki lekarz weterynarii – dr Kazimierz Łosieczka.

Uroczystość uświetnił w sposób wyjątkowy występ chóru Uniwersytetu Wrocławskiego „Gaudium” pod dyrekcją Alana Urbanka.

Po zakończeniu części oficjalnej uczestnicy zgromadzili się w Oratorium Marianum, gdzie już w niczym nieskrępowanej atmosferze wymieniano poglądy, spotykano dawnych przyjaciół, dyskutowano o za-

## NASZE SPRAWY

wodzie weterynaryjnym, a przede wszystkim o ukochanej przez nas Alma Mater.

Uroczystość zgromadziła wielu wzruszonych absolwentów wrocławskiego wydziału. W ich imieniu głos zabrał prof. dr hab. Marian Truszczyński. Wśród gości zaproszonych widziało się wielu znanych w Polsce lekarzy weterynarii, przybyli wojewódzcy lekarzy weterynarii z Wrocławia, Szczecina, Poznania, Zielonej Góry i Opola. Przybyli także prezesi okręgowych izb lekarsko-weterynaryjnych z Poznania, Katowic, Opola, Bydgoszczy i

oczywiście z Wrocławia. Krajową Radę Lekarsko-Weterynaryjną reprezentował nasz kolega – dr Mirosław Tomaszewski. Po przerwie o godzinie 16.00 odbyło się w Auli im. Jana Pawła II seminarium – „Weterynaria, literatura i kultura”. W czasie seminarium prof. Teresa Zaniewska z SGGW w Warszawie przedstawiła temat – „Symbol zwierzęcia w kulturze europejskiej”, ks. prof. Józef Pater, rektor PWT we Wrocławiu – Wkład cystersów w rozwój cywilizacyjny Śląska, prof. Władysław Dynak z Uniwersytetu Wrocławskie-

go – „Zwierzęta dziko żyjące w języku i literaturze polskiej” oraz prof. Marek Houszka z AR Wrocław – „My i zwierzęta”. Jednocześnie uczestnikom seminarium towarzyszyła wystawa doktora Jerzego Borowca pod hasłem - „Pejzaż i architektura Dolnego Śląska”.

W sposób wyjątkowy obchodziliśmy uroczystość 60-lecia Wydziału Medycyny Weterynaryjnej we Wrocławiu. Tak postępuje akademicka wspólnota. Tak tworzy się więzi i tradycje zawodowe.

*Michał Konopa*

# ŚWIĘTO WETERYNARII KONWENT PREZESÓW WISŁA, 21-22 PAŹDZIERNIKA 2005 r.

## STAN REALIZACJI ZADAŃ SAMORZĄDU ZAWODOWEGO LEKARZY WETERYNARII I AKTUALNE PROBLEMY - TO GŁÓWNE TEMATY KONWENTU PREZESÓW

Podobnie, jak w poprzednich latach lekarze weterynarii na Śląsku tradycyjnie spotkali się na Święcie Weterynaryjnym. Tym razem na miejsce spotkania wyznaczono gościnną Wisłę.

W przededniu święta w dniu, 21 października br. odbył się Konwent Prezesów Okręgowych Rad Lekarsko-Weterynaryjnych, zwołany przez jego przewodniczącego, prezesa Rady Śląskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej - Michała Konopę. Zaproszenie do Ośrodka Szkoleniowo-Wypoczynkowego KRL-W w Wisłej Jawornik przyjęli i uczestniczyli w konwencie prezesi: kol. Tadeusz Jakubowski – Izba Warszawska, kol. Waclaw Czaja – Izba Małopolska, kol. Jan Dorobek – Izba Dolnośląska, kol. Tomasz Górski – Izba Lubelska, kol. Andrzej Juchniewicz – Izba Kaszubsko-Pomorska, kol. Jacek Karwacki – Izba Świętokrzyska, kol. Tadeusz Perskiewicz – Izba Zachodniopomorska, kol. Krzysztof Strawa – Izba Podkarpacka, kol. Bartosz Winiecki –



Izba Kujawsko-Pomorska i kol. Sławomir Wirski – Izba Lubuska.

Obrady Konwentu odbyły się z udziałem Prezydium Rady Śląskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej, a jego tematem były aktualne problemy i stan realizacji zadań samorządu zawodowego lekarzy weterynarii. Dyskutowano i wymieniano doświadczenia w zakresie rejestracji zakładów leczniczych dla zwierząt i prowadzenia nadzoru nad zakładami leczniczymi dla zwierząt. Prezesi wymienili uwagi dotyczące postępowania przy wyznaczaniu lekarzy weterynarii do znakowania zwierząt towarzyszących oraz wydawania im paszportów. Stwierdzono, że obecna instrukcja Krajowej Rady Lekarsko-Weterynaryjnej w powyższym zakresie powinna być aktualizowana. Dyskutowano w czasie posiedzenia Konwentu o sposobie rejestracji lekarzy weterynarii w poszczególnych izbach i konieczności jak najszybszego wdrożenia programu komputerowego umożliwiającego utworzenie centralnego rejestru lekarzy weterynarii RP.

Każdy uczestnik Konwentu otrzymał obowiązujące rozporządzenia Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej, dotyczące kształcenia ustawicznego lekarzy medycyny oraz farmaceutów. Dyskusja dotyczyła zaś, na podstawie doświadczeń tych grup zawodowych, nadania kierunku naszym pracom w zakresie kształcenia usta-





wicznego lekarzy weterynarii. Omówiono również wykonywanie bieżących prac przez poszczególne biura okręgowych izb lekarsko-weterynaryjnych oraz, niestety krótko, zagadnienie związane z ustalaniem wysokości składek członkowskich i odprowadzaniem na rzecz KIL-W odpowiedniej części tej składki. Na prośbę kol. Tadeusz Jakubowskiego wprowadzono do programu punkt dotyczący aktualnych strategicznych zadań samorządu, w tym negocjacji z Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi w sprawie zmiany rozporządzenia o wysokości wynagrodzenia za czynności zlecone, zwiększenia finansowania Inspekcji Weterynaryjnej oraz realizacji uchwały zjazdu w Toruniu o odstąpieniu od podpisywania umów dotyczących wykonywania zadań związanych z monitoringiem brucelozy, gruźlicy i enzootycznej białaczki bydła.

Z kolei na wniosek prezesa Bartosza Winieckiego podjęto temat utrzymania przez Krajową Izbę Ośrodka Szkoleniowo-Wypoczynkowego w Wiśle. W tym celu postanowiono przygotować wstępne założenia do powołania fundacji, zaś nasza Izba przyjęła zobowiązanie do kontynuowania rozmów z odpowiednimi wła-

dzami w celu ewentualnego zakupu ośrodka przez Krajowy Samorząd Lekarzy Weterynarii.

Bardzo długo dyskutowano o bieżącej sytuacji w zawodzie. Był to jeden z najbardziej pracowitych Konwentów Prezesów od czasu, gdy to nieformalne zgromadzenie podjęło działalność.

Następnego dnia uczestnicy Konwentu, do których dołączyli dwaj wiceprezesi Izby Opolskiej wraz z członkami naszej Izby spotkali się w Willi Almira w Wiśle. Gościem honorowym Śląskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej był prof. dr hab. Marek Houszka z Wydziału Medycyny Weterynaryjnej Akademii Rolniczej we Wrocławiu.

W części oficjalnej spotkania w Willi Almira, po otwarciu uroczystości przez prezesa Rady ŚL.I.L.-W Michała Konopę, dokonano wręczenia prawa wykonywania zawodu grupie młodych lekarzy weterynarii, absolwentów wydziałów medycyny weterynaryjnej. W obecności prezesa ŚL.I.L.-W prawo wykonywania zawodu wręczyli wiceprezesi KRL-W: kol. Mirosław Tomaszewski i kol. Wacław Czaja.



Bezpośrednio po tym uczestnicy uroczystości wysłuchali bardzo ciekawego wykładu prof. dr hab. Marka Houszki na temat „Etyczne rozdroża relacji człowiek-zwierzę”. Przez chwilę wróciliśmy do rzeczywistości, w czasie, gdy pan Tomasz Uściski, dyrektor Towarzystwa ubezpieczeniowego INTER POLSKA SA przedstawiał nie tylko ofertę firmy, ale i konieczność ubezpieczenia się przy wykonywaniu zawodu lekarza weterynarii. Jak zwykle trwały kulturalne rozmowy, zarówno w przerwie spotkania, jak i w Ośrodku Szkoleniowo-Wypoczynkowym w Wiśle Jawornik. Tam bowiem wszyscy uczestnicy uroczystości spotkali się na małym poczęstunku. Miła atmosfera i góralska muzyka towarzyszyła zebranym. Niektórzy zabawili w Wiśle bardzo długo. Żałować należy jedynie, że frekwencja uczestników była nieco niższa niż oczekiwano.

W tym miejscu pragnę również podziękować wszystkim, którzy przyczynili się do organizacji Święta Weterynaryjnego. Dziękuję za gościnność Pani Małgorzacie Pastucha – Kierownikowi Ośrodka Szkoleniowo-Wypoczynkowego w Wiśle, dziękuję naszym sponsorom: Panu Prezesowi Franciszkowi Juroszkowi – PZH JurGast i Panu Adamowi Solichowi – właścicielowi firmy „Solwet” w Bielsku-Białej. Trud wielu Koleżanek i Kolegów pozwolił na sprawną organizację zarówno Konwentu Prezesów, jak i naszego Święta Weterynaryjnego.

*Michał Konopa*

Przedstawiamy Komunikat Głównego Inspektora Farmaceutycznego z dnia 17 października 2005 r. w sprawie nowych zasad wytwarzania, przetwarzania, przerobu, obrotu hurtowego i detalicznego oraz stosowania Ketaminy, w związku z wejściem w życie ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o przeciwdziałaniu narkomanii /Dz. U. Nr 179, poz. 1485/.



**GŁÓWNY INSPEKTOR  
FARMACEUTYCZNY**  
*Dorota Dulian*

GIF-N-P/4701/148/2005

Warszawa, 17.10.2005

**KOMUNIKAT nr 9  
GŁÓWNEGO INSPEKTORA FARMACEUTYCZNEGO  
z dnia 17 października 2005 r.**

Główny Inspektor Farmaceutyczny przypomina, iż w związku z wejściem w życie od dnia 04.10.2005 r. ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o *przeciwdziałaniu narkomanii* (Dz. U. 2005 Nr 179, poz. 1485) – Ketamina (*2-(2-chlorofenylo)-2-(metyloamino)-cykloheksan*) została wpisana na listę substancji psychotropowych grupy II-P.

W związku z powyższym na podmiotach prowadzących wytwarzanie, przetwarzanie, przerób, obrót hurtowy i detaliczny, a także stosujących Ketaminę spoczywa obowiązek uzyskania stosownego zezwolenia bądź zgody w tym zakresie.

Wszyscy przedsiębiorcy, którzy przed 04.10.2005 r. weszli w posiadanie Ketaminy, a nie posiadali na podstawie dotychczasowych przepisów zezwolenia bądź zgody, muszą wystąpić do właściwych organów Państwowej Inspekcji Farmaceutycznej o uzyskanie stosowanych zezwoleń lub zgód w zależności od podejmowanych operacji.

Do czasu uzyskania stosownych decyzji wszelkie działania z użyciem Ketaminy są zabronione.

Tryb składania wniosku i uzyskania zezwolenia, zgodnie z art. 89 ustawy z dnia 29 lipca 2005 r. o *przeciwdziałaniu narkomanii*, określają do czasu wydania nowych aktów wykonawczych przepisy rozporządzeń wydane na podstawie delegacji do ustawy o *przeciwdziałaniu narkomanii* z dnia 24 kwietnia 1997 r. (Dz. U. Nr 24, poz. 198 z późniejszymi zmianami).

Podpis nieczytelny





## WIGILIJNA RYBA

**Z WIECZERZĄ WIGILIJNĄ KOJARZY SIĘ WIELE ZWYCZAJÓW I RYTUAŁÓW. I CHOĆ W ZALEŻNOŚCI OD REGIONU, NA WIGILIJNYM STOLE POJAWIA SIĘ BARSZCZ, ZUPA GRZYBOWA, KUTIA, CZY MOCZKA, TO CHYBA NIEZALEŻNIE OD GEOGRAFII, KARP OBECNY JEST NA KAŻDYM STOLE. ALE KARP KARPIOWI NIE RÓWNY.**



Tak jak kurczak – ten z fermy smakuje inaczej niż ten z wiejskiego podwórka, tak i karp hodowany w stawach hodowlanych znacznie odbiega smakiem od karpia „leśnego”. Ten „leśny” – pochodzący z jednego z czterech w Polsce gospodarstw rybactw Lasów Państwowych – można by powiedzieć, że jest ekologiczny. Co to znaczy? O odpowiedź poprosiłam pana Zygmunta Kubicę – dyrektora Gospodarstwa Rybackiego LP w Żorach, jednego z trzech zlokalizowanych na terenie RDLP w Katowicach.

- O walorach smakowych ryb decyduje przede wszystkim jakość wody oraz paszy. Większość stawów hodowlanych zasilanych wodą z rzek jest narażona na zanieczyszczenie substancjami, które mogą tam trafić w postaci ścieków bytowych, lub pozostałości po stosowaniu środków chemicznych w rolnictwie.

W stawach śródleśnych, w których hodowane są nasze karpie woda pochodzi ze zlewni śródleśnej, czyli nie jest narażona na zanieczyszczenia wymienione powyżej. W przypadku, gdy odczyn wody (pH) w naszych stawach jest niewłaściwy dla hodowli karpia dodajemy do wody wapna. Na odczyn wody zasadniczy wpływ wywiera ściółka leśna oraz opadające liście i igliwie.

Nie bez znaczenia jest także fakt, że większość stawów Gospodarstwa Rybackiego w Żorach, zlokalizowana jest w rezerwacie przyrody „Łęczczok”, gdzie „gospodarowanie” ograniczone jest przepisami o ochronie przyrody. Tu hodowla prowadzona jest w symbiozie z przyrodą.

- Szczególny smak karpia „z lasu” osiągamy dzięki karmieniu ryb krajową pszenicą. Chów i hodowla karpia w naszym gospodarstwie prowadzona jest w cyklu trzyletnim. W pierwszym roku, gdy temperatura jest optymalna (t.j. 22-23 °C), przeprowadzane jest tarło. Z ikry wylęgają się rybki o długości 8 mm – mówi dyrektor Kubica. – Najpierw wylęg korzysta z zapasów zgromadzonych w woreczku żółtkowym, a następnie zaczyna pobierać plankton. W celu zapewnienia odpowiedniej ilości planktonu wylęgim zarybiamy stawy narybkowe, gdzie po osiągnięciu przez ryby ok. 1,5 cm, zaczynamy dokarmiać śrutowaną pszenicą. Kolejny rok w życiu ryby, rozpoczyna się odłowem i zarybieniem stawów kroczkowych. Nazwa tych stawów pochodzi od nazwy ryby dwuletniej – czyli kroczka. W tym stawie osiąga ona wagę od 0,15 – 0,25 kg. W tym czasie ryby żywiące są całymi ziarnami pszenicy. W trzecim roku życia karpia hodowlę rozpoczynamy odłowem kroczków, a następ-

nie przenosimy je do stawów odrostowych, gdzie osiągają średnią masę około 1,5 kg. Jesienią karpie z tych stawów po odłowach trafiają do magazynów, a w okresie przedświątecznym trafiają na nasze stoły.

Hodowla karpia nie jest jednak tak prosta, jakby się mogło wydawać. W okresie trzech lat wymaga dużego nakładu pracy rybaków oraz rzetelnego karmienia ziarnami zbóż.

Aby przenieść do innych stawów ryby we właściwym okresie rozwoju i odpowiedniej jakości, wykonuje się tzw. odłow kontrolny. W trakcie roku odławia się kilka ryb, które sprawdza się pod kątem wagi i innych parametrów ichtiologicznych. Dopiero potem, woda w stawie jest częściowo spuszczana i w ruch idą specjalne sieci (o odpowiednio dobranych wielkościach oczek). Następnie ryby się „sortuje” na specjalnych stołach z otworami, zwanych sortownicami.

Ryby także chorują. Uszkodzenia skóry, spowodowane np. pływaniem w trzcinowisku, gdzie chowają się przed ptakami drapieżnymi, mogą ulec zakażeniu, albo zachorować na pleśniawkę. Z drugiej strony, stawy leśne są w naturalny sposób izolowane, co chroni ryby przed wirusami i innymi infekcjami, które łatwo rozprzestrzeniają się tam, gdzie stawy sąsiadują z innymi gospodarstwami.

- Jest jeszcze jedna zmora stawów karpionych – dodaje dyrektor Kubica – Ptaki rybożerne. Ptaki rybożerne takie jak kormorany nie tylko zjadają naszą rybę, ale również okaleczają ją w trakcie żerowania. Gromadne żerowanie kormoranów powoduje płoszenie ryb, które chroniąc się w trzcinach mają ograniczony dostęp do pokarmu. Kormoran jest gatunkiem chronionym, więc nawet na płoszenie musimy mieć pozwolenie wojewody, oczywiście poza terenem rezerwatu przyrody „Łęczczok”, bo tam ptactwa nie wolno płoszyć.

I teraz już możemy dokonać wyboru, jakiego karpia będziemy chcieli gościć na naszych stołach. Na moim wigilijnym stole na pewno znajdzie się karp “z lasu”.

*Tekst: Anna Tarkowska  
Zdjęcia: Janusz Moczulski*

## SAMOBÓJCZY GOL WETERYNARII

**W ostatnich latach weterynaria w mediach istnieje przeważnie wtedy gdy np. wstrzymany zostanie eksport naszej żywności zwierzęcego pochodzenia, lub gdy ptaki bezprawnie przelatują ponad granicą państwa pomimo bezwzględego zakazu „naczelnego weterynarza Polski”**

Weterynaria, jak wiele dziedzin życia codziennego jest interesująca przeważnie wtedy gdy dzieją się w niej sprawy aferalne, sensacyjne, stanowiące odpowiedni żer dla spragnionych sensacji mediów. Na mój własny użytek twierdzę, że jest to cecha charakterystyczna dla społeczeństw schyłkowych, których świetność już przeminęła. Media, które kreują swoją własną pozycję w społeczeństwie (bo kto inny ma taką możliwość?) stwierdziły, że są władzą i z tego powodu czują się bezkarne w przekazywaniu informacji opartych na pół prawdach domysłach, faktach jednostronnie naświetlanych.

W ostatnich latach weterynaria w mediach istnieje przeważnie wtedy gdy np. wstrzymany zostanie eksport naszej żywności zwierzęcego pochodzenia, lub gdy ptaki bezprawnie przelatują ponad granicą państwa pomimo bezwzględego zakazu „naczelnego weterynarza Polski”. „Lubimy” też zaistnieć jako oprawcy zwierząt w schroniskach, czy w ogniskach chorób zakaźnych.

Smacznym kąskiem medialnym okazał się rzekomy fakt z umowy cenowej przy świadczonych usługach przez podmioty gospodarcze prowadzące działalność na własny rachunek. Oczywiście nie jest zumą cenową monopolistyczne dyktowanie akcyz, marż i podatków pośrednich przez państwo, bo to przecież nasze państwo i z kimże niby miałoby tworzyć zumą? W biednym społeczeństwie wystarczy tylko wspomnieć o wysokości tzw. „kominów płacowych” by odpowiednio nastawić obywateli do „kominarzy”. Ten szeroki wachlarz możliwości dezawuowania zawodu lekarza weterynarii jest przez nas skwapliwie wykorzystywany. Oto na kanwie konieczności rejestracji usług weterynaryjnych tylko w formie zakładów leczniczych dla zwierząt, pojawiła się nowa możliwość, już skutecznie wykorzystywana. W jednym miejscu, w jednym czasie, przy pomocy tych samych narzędzi sprzętu i leków może być prowadzona działalność lekarsko – weterynaryjna przez nawet kilka niezależnych podmiotów gospodarczych. Otwarto tym samym szeroką furtkę dla „torbaczy” ale też

dla powiatowych inspektoratów weterynarii.

Czy tylko Powiatowy i jego zastępca są odpowiedzialni za rozdzielnictwo i nadzór nad czynnościami zleconymi? Czy nie ma jaskrawej sprzeczności pomiędzy pracą w inspekcji, a świadczeniem usług w zakresie takim samym jak sprawowanie nadzoru nad pewnymi usługami np. badanie zwierząt rzeźnych i mięsa, szczepienie drobiu, szczepienie przeciw wścieklicznie?

Jaką szansę ma lekarz posiadający zakład leczniczy dla zwierząt, któremu inspektor z jego powiatu składa propozycję nie do odrzucenia o zarejestrowanie u niego „inspektorskiej” działalności? Lekarz, który właśnie z tego inspektoratu dostaje czynności zlecone? Czy można tu mówić o pewnego rodzaju szantażu, wymuszeniu? Czy lekarz w ten sposób przymuszony ma szansę na odmówienie bez konsekwencji utracenia „fuchy”. Ilu jest takich, którzy ten proceder uważają za normę? Jak daleko można posunąć podejrzenia o korupcję, gdy powiatowy wyraża zgodę na taką działalność swoich inspektorów?

Chory system wyznaczeń przy kompromitujących płacach w inspekcji wygląda na wielką próbę przed jaką stają strony biorące udział w tej grze, bo przecież nie na bezmyślną politykę państwa!

Rękami samorządu zawodowego zobowiązanego do prowadzenia rejestracji zakładów leczniczych dla zwierząt wprowadza się możliwość prawnego działania podmiotów o korupcyjnym charakterze. Wystawiamy się w ten sposób na możliwość działania tych wszystkich, o których napisałem na wstępie. Czy to nasza niefrasobliwość, naiwność, a może po prostu źle pojęta solidarność zawodowa?

*Szpieg – donosiciel*

P.S nie podaję swojego imienia i nazwiska do publicznej wiadomości by nie ograniczyć w ten sposób tematu tylko do rejonu Polski, czy powiatu w którym ja pracuję. Oczywiście redakcja wie kim jestem. Pewnie nie tylko redakcja.

## TRZECIE SPOTKANIE

**FREKWENCJA NISKA - A JEDNAK TRZECIE SPOTKANIE EMERYTÓW UDANE**



W dniu 24 września 2005 r. w sali konferencyjnej Wojewódzkiego Inspektoratu Weterynarii w Katowicach odbyło się z inicjatywy Komisji Nadzwyczajnej ds. Emerytów i Rencistów Izby Śląskiej – trzecie już – doroczne spotkanie Koleżanek i Kolegów emerytów z terenu woj. śląskiego.

Zebranych powitał dr Zdzisław Sikora – przewodniczący komisji. Gościem był wiceprezes, lek. wet. Andrzej Alweil.

Organizatorzy postarali się o godną oprawę spotkania, sponsorzy tj. Hurtownia „PRIMA” z Zabrze – p. Andrzej Tuszyński i Hurtownia „WET-FARM” z Częstochowy – lek.wet. Stanisław Jadczyk, zabezpieczyli stronę smakową spotkania. Cóż, nie dopisali ci dla których to spotkanie było organizowane. Szczególnie mar-





twi brak w spotkaniu przedstawicieli regionu Podbeskidzia. Było nas niewielu, ale było sympatycznie. Przy kawce toczyły się wspomnienia z odległych i bardzo bliskich czasów, niejednokrotnie humorystyczne przygody, które miały miejsce w okresie pracy. Poruszano również obecne problemy interesujące Kol. Kol., a szczególnie kwestie rejestracji lecznic prowadzonych przez emerytów. Ten problem omówił wiceprezes Alweil.

I tak, po prawie trzech godzinach skończyło się to kameralne spotkanie. Należy mieć nadzieję, że w przyszłym roku będzie lepsza frekwencja i trud organizatorów nie pójdzie „na marne”.

W imieniu organizatorów należy podziękować p. Marcie z Biura Izby za przygotowanie „jadła i napitków”, a naszym Koleżankom za pomoc w tym przedsięwzięciu.

*Szlichta Andrzej  
Częstochowa*

### MIROSŁAW JERZY KUŹNICKI

**Doktor nauk weterynaryjnych, lekarz weterynarii, zmarł tragicznie 26 sierpnia 2005 roku.**

Urodził się 10 kwietnia 1918 r. w Myszkowie, pow. Częstochowa.

W Częstochowie uczęszczał do Szkoły Powszechnej, a następnie do Gimnazjum im. H. Sienkiewicza. W roku 1936 zdał maturę, po czym odbył przeszkolenie w Szkole Podchorążych przy 27 pułku piechoty w Częstochowie. W roku 1937 podejmuje studia na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej Uniwersytetu Warszawskiego. Wojna z Niemcami w 1939 r. przerywa studia. Zostaje zmobilizowany, walczy jako dowódca plutonu ciężkich karabinów maszynowych 74 pułku piechoty z Lublińca. Po rozbiciu pułku uniknął niewoli. W 1940 r. dwukrotnie próbuje dostać się do wojska polskiego we Francji. Niestety, dwukrotnie zostaje schwytyany przez Niemców i w konsekwencji osadzony w obozie pracy. Ponownie ucieka, ale musi się ukrywać. Wyjeżdża do Warszawy. Podejmuje działalność konspiracyjną w komórce legislacyjnej Armii Krajowej. Na początku 1944 r. uzyskuje upragniony przydział do partyzantki – jako dowódca kompanii w 30 Poleskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej. Po wkroczeniu Armii Czerwonej na teren Polesia, zostaje aresztowany przez NKWD. W obozie dla internowanych oficerów Armii Krajowej w Riazaniu w ZSSR, przebywa trzy lata i trzy miesiące.

Po powrocie w 1947 r. do Polski, podejmuje przerwane przez wojnę studia i w 1950 r. uzyskuje dyplom lekarza weterynarii. Podejmuje pracę kierownika PZLZ w Ornece w woj. olsztyńskim. W 1954 r. przenosi się do Krapkowic, woj. opolskie, na stanowisko kierownika PZLZ, a w latach 1956-1960 jest Powiatowym Lekarzem Weterynarii w Krapkowicach, z kolei w latach 1960-1975 był Powiatowym Lekarzem Weterynarii w Oleśnie woj. opolskie. W roku 1975 wyjeżdża na dwa lata do Królestwa Maroka i pełni tam funkcję wizytatora stadnin koni. Po powrocie do Polski podejmuje pracę w Zakładowym Weterynaryjnym Inspektoracie Sanitarnym (kierownik) w Chłodni Składowej w Częstochowie. W 1990 r. przechodzi na emeryturę, ale z zawodem nie traci kontaktu, gdyż do 2000 r. pełni obowiązki organu urzędowego badania zwierząt rzeźnych i mięsa.

W ciągu całego życia aktywnie działał w weterynaryjnych organizacjach społeczno-zawodowych. W Zrzeszeniu Lekarzy i Techników Weterynarii, między innymi był we władzach Oddziału Wojewódzkiego w Opolu. Otrzymał Złotą i Srebrną Odznakę Honorową Zrzeszenia.

Po powołaniu izb lekarsko-weterynaryjnych był aktywnym członkiem Śląskiej Izby – przez dziewięć lat działał w Komisji Etyki, Deontologii i Historii Zawodu, w tym przez pięć lat jako jej przewodniczący. Od 1999 r. pełnił funkcję prezesa Klubu Seniora Lekarzy Weterynarii Regionu Częstochowskiego. W marcu 2005 r. na Okręgowym Zjeździe Śląskiej Izby otrzymał odznakę „Meritus”- Zasłużony dla Samorządu Lekarsko-Weterynaryjnego.

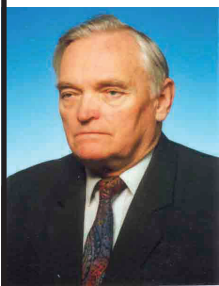
Prócz pracy i działalności społeczno-zawodowej nie zapominał o podnoszeniu kwalifikacji zawodowych. W 1989 r. uzyskał tytuł doktora nauk weterynaryjnych na AR-SGGW w Warszawie.

Za udział w kampanii wrześniowej i konspiracji otrzymał dwukrotnie Krzyż Walecznych, posiadał również Krzyż Partyzancki, Krzyż Armii Krajowej i inne odznaczenia bojowe. Był członkiem Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, Związku Sybiraków, Koła Rianzańczyków, Towarzystwa Miłośników Lwowa i Kresów Południowo-Wschodnich.

Za pracę zawodową odznaczony był między innymi Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi, odznaką „Za wzorową pracę w służbie weterynaryjnej”, odznaką „Zasłużony Pracownik Rolnictwa” oraz odznakami regionalnymi.

W dniu 03 września 2005 r. na cmentarzu Kule w Częstochowie żegnało Go liczne grono Koleżanek i Kolegów ze Śląskiej i Opolskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej, Klubu Seniora Lekarzy Weterynarii, przedstawiciele innych organizacji społecznych, Przyjaciele, Znajomi i Rodzina.

*Klub Seniora*



### Lekarz weterynarii MIECZYŚLAW CABAN Zmarł 13 października 2005 roku.

Urodził się 21 kwietnia 1932 roku w Zbyszczycach. Po ukończeniu Szkoły Powszechnej podjął naukę w Liceum Pedagogicznym w Katowicach, którą ukończył w 1951 r. W ramach nakazu pracy przez trzy lata zatrudniony był jako nauczyciel w Domu Dziecka i Młodzieży w Bielsku-Białej. Jednak Jego pragnieniem było niesienie pomocy zwierzętom. Dostał się na Wydział Weterynarii Wyższej Szkoły Rolniczej we Wrocławiu, gdzie po studiach w latach 1954-1960 w dniu 9 kwietnia 1960 roku uzyskał dyplom lekarza weterynarii. Marzenia spełniły się, podjął pracę w Państwowym Zakładzie Leczniczym dla Zwierząt, najpierw w Tworogu w woj. katowickim od 1963 r. w PZLZ Kroczyce, również w woj. katowickim, z którymi związał się na stałe, gdyż mieszkał tam aż do niespodziewanej śmierci.

W 1976 r. podjął pracę jako Rejonowy Weterynaryjny Inspektor Sanitarny w Koniecpolu, a następnie w Myszkowie – woj. częstochowskie. Funkcję tę pełnił aż do przejścia na emeryturę, z krótką przerwą, kiedy to przez dwa lata był Rejonowym Lekarzem Weterynarii w Myszkowie.

W pracy zawodowej nie zapominał o podnoszeniu swoich kwalifikacji. W roku 1998 ukończył studia podyplomowe na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej Akademii Rolniczej we Wrocławiu i uzyskał tytuł specjalisty z zakresu higieny mięsa i technologii przetwórstwa środków spożywczych pochodzenia zwierzęcego.

Wykonując zawód lekarza weterynarii czynnie uczestniczył w pracach weterynaryjnych organizacji społeczno-zawodowych, a to w Zrzeszeniu Lekarzy i Techników Weterynarii. Za działalność w tej organizacji otrzymał Srebrną i Złotą Odznakę Honorową Zrzeszenia. Po powstaniu Izby Lekarsko – Weterynaryjnej był jej aktywnym członkiem. Uczestniczył w pracach Komisji Etyki, Deontologii i Historii Zawodu, a także w Komisji Nadzwyczajnej ds. Emerytów i Rencistów.

Brał udział w spotkaniach Klubu Seniora Lekarzy Weterynaryjnych Regionu Częstochowskiego.

Działalność weterynaryjna to nie wszystko. Kochał ludzi i środowisko, w którym żył i pracował, dlatego też działał w Radach Narodowych – był radnym Gminy Kroczyce i Wojewódzkiej Rady Narodowej w Częstochowie.

Bardzo aktywnie działał w Ochotniczej Straży Pożarnej. Był wiceprezesem OSP w Kroczykach, członkiem władz powiatowych i wojewódzkich OSP, delegatem na zjazdy. Jego działalność była doceniona – otrzymał najwyższe odznaczenie OSP – medal im. Bolesława Chomicza, a także tytuł Kawalera Złotego Znak Związku

Weterynaria, rady i straży to nie wszystko. Działał także w Polskim Związku Pszczelarskim, Polskim Związku Wędkarskim, Ludowych Zespołach Sportowych. Wszędzie był doceniany, nagradzany i odznaczany.

Działał niezależnie od zajęć zawodowych, niestrudzenie, całym sercem oddany zawodowi i środowisku wiejskiemu. Wiek emerytalny nie przerwał Jego działalności, uczyniła go niespodziewana śmierć.

Lekarz weterynarii Mieczysław Caban za działalność zawodową i społeczną otrzymał wiele odznaczeń, m. in. Złoty i Brązowy Krzyż Zasługi, odznaczenia resortowe i branżowe – m.in. odznakę „Zasłużony Pracownik Rolnictwa”, „Za wzorową pracę w Służbie Weterynaryjnej”, odznaczenia regionalne – Złotą odznakę „Zasłużony dla Województwa Śląskiego” (pośmiertnie), odznaczenia różnych organizacji - w sumie ponad 23.

W dniu 17 października 2005 r. na cmentarzu w Kroczykach żegnali Go przedstawiciele Śląskiej Izby Lekarsko – Weterynaryjnej, Klubu Seniora. Koleżanki i Koledzy z weterynarii, z którymi współpracował, 31 sztandarów jednostek OSP i PSP, członkowie i władze różnych ogniw straży, przedstawiciele administracji państwowej i samorządowej, Przyjaciele, Znajomi, Rodzina.

*Klub Seniora*

### Lekarz weterynarii ZBIGNIEW SROKA Zmarł 02.09.2005 r.

Urodził się 1 stycznia 1929 roku w miejscowości Smotryszew (koło Radomska). Po ukończeniu Szkoły Podstawowej uczęszczał do Liceum Ogólnokształcącego w Szydłowie, gdzie w roku 1950 uzyskał maturę.

W latach 1950-1955 studiował na Wydziale Medycyny Weterynaryjnej Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie i w kwietniu 1955 roku uzyskuje dyplom lekarza weterynarii. W tymże roku podejmuje pracę jako kierownik PZLZ Dąbrowa nad Czarną, a w latach 1957-1962 jest kierownikiem PZLZ Daleszyce w woj. kieleckim. W 1962 roku przenosi się do woj. białostockiego na stanowisko kierownika PZLZ Milejczyce w pow. Siemiatycze. Po dwóch latach w 1964 r. przechodzi na stanowisko ordynatora w PZLZ Odrzywół, pow. Opoczno, a w latach 1969-1974 pracował na stanowisku kierownika PZLZ Lelów, pow. Włoszczowa, woj. kieleckie. W roku 1974 przeszedł na stanowisko kierownika PZLZ Bliżycze, pow. Myszków, woj. katowickie (od 1975 r. woj. częstochowskie do 1999 r.).

Od 1990 r. pracował jako lekarz wolnej praktyki. W 1999 r. przeszedł na emeryturę i ze względu na zły stan zdrowia

zawód wykonywał w ograniczonym zakresie. Za solidną pracę otrzymał odznakę „Za wzorową pracę w służbie weterynaryjnej”. Był członkiem Zrzeszenia Lekarzy i Techników Weterynarii, a od 1990 r. członkiem Śląskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej. Uczestniczył w spotkaniach Klubu Seniora Lekarzy Weterynarii Regionu Częstochowskiego.

Na ponad 20 lat związał się z ziemią myszkowską. Był pracowitym, skromnym człowiekiem, życzliwym dla ludzi, uczynnym i wyrozumiałym dla środowiska, w którym żył i pracował. Był lubianym i szanowanym lekarzem weterynarii, co znalazło potwierdzenie w licznych udziałach rolników w uroczystości pogrzebowej w dniu 4 września 2005 r. na cmentarzu w Myszkowie.

Również Koleżanki i Koledzy – lekarze i technicy weterynarii wzięli udział w Jego ostatniej drodze.

W imieniu Śląskiej Izby Lekarsko-Weterynaryjnej i Klubu Seniora Lekarzy Weterynarii Regionu Częstochowskiego pożegnał Go kolega Mieczysław Caban.

*Klub Seniora*

## Z HISTORII IZBY

### NOWI DZIAŁACZE IZBY- od Okręgowego Zjazdu 18.03.2005 r.

1. DĄBROWSKI KRZYSZTOF- prywatna praktyka - Rajcza. Dyplom 1984 r. AR Lublin. Członek Okręgowej Rady 2005-2009 r.
2. DOBIJA ZENON- inspekcja wet. Bielsko-Biała. AR Wrocław. Dyplom 1985 r. Członek Okręgowej Rady 2005-2009 r. Delegat na IV Zjazd w Toruniu – 2005 r.
3. DZIWIŚIŃSKI JAROSŁAW – prywatna praktyka Myszków. Dyplom 1993 r. AR Lublin. Zastępca Okręgowego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej – 2005-2009 r.
4. GRUCA BARBARA- prywatna praktyka Tarnowskie Góry. Dyplom 1994 r. AR Wrocław. Specjalizacja. Członek Okręgowej Rady 2005-2009 r.
5. JOHN WOJCIECH- inspekcja wet. Częstochowa. Dyplom 1982 r. AR Lublin. Członek Okręgowej Rady 2005-2009 r.
6. KOSTKA DOROTA- prywatna praktyka Ustroń Śl. Dyplom 1991r. AR Wrocław. Zastępca Okręgowego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej – 2005-2009 r.
7. LEWICKA MIROŚLAWA- prywatna praktyka Mikołów. Dyplom 1984r. AR Wrocław. Specjalizacja. Okręgowy Rzecznik Odpowiedzialności Zawodowej 2005-2009 r.
8. Markiewicz Krzysztof- prywatna praktyka Dyplom 1985 r. AR Olsztyn. Specjalizacja. Członek Okręgowej Rady 2005-2009 r.
9. OLENDER VIOLETTA- prywatna praktyka Tychy. Dyplom 1991 r. AR Wrocław. Członek Okręgowego Sądu Lekarsko-Weterynaryjnego 2005-2009. Delegat na VI Krajowy Zjazd w Toruniu – 2005 r.
10. ORLIK KRZYSZTOF- prywatna praktyka Czechowice-Dziedzice. Dyplom 1984 r. AR Lublin. Członek Okręgowej Rady 2005-2009 r. Skarbnik 2005-2009 r. Delegat na VI Krajowy Zjazd w Toruniu – 2005 r.
11. Ścigała Piotr- prywatna praktyka Piekary Śląskie. Dyplom 1993 r. AR Wrocław. Zastępca Okręgowego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej 2005-2009 r.
12. TABACKI ALEKSANDER - prywatna praktyka Orzesze. Dyplom 1993 r. AR Wrocław. Zastępca Okręgowego Rzecznika Odpowiedzialności Zawodowej 2005-2009 r.
13. TOKARCZYK GRZEGORZ- prywatna praktyka Dyplom 1998 r. AR Lublin. Członek Okręgowego Sądu Lekarsko-Weterynaryjnego 2005-2009 r.
14. WYSOCKI TOMASZ- inspekcja wet. Wodzisław Śl. Dyplom 1998 r. AR Wrocław. Posiada specjalizację. Członek Okręgowej Rady 2005-2009 r.

ANDRZEJ SZLICHTA  
Częstochowa.

## OGŁOSZENIA! JEST PRACA DLA LEKARZY WETERYNARII ! PRZYJMĘ NA STAŻ I DO PRACY:

#### Lecznica dla zwierząt

##### Mysłowice

ul. E. Plater 6  
tel. 032 - 2225867, 0501955017

#### Lecznica dla zwierząt

##### 41-400 Mysłowice

ul. Górnicza 18  
tel. 032 - 2222962

#### Lecznica Weterynaryjna S.C.

40-163 Katowice  
ul. Ordon 7  
tel. 032-258 15 99

#### Lecznica dla Zwierząt S.C.

41-800 Zabrze  
ul. Szczęść Boże 23  
Zatrudnię absolwenta/tkę na staż.  
tel. 032-271 19 95

#### Lecznica Weterynaryjna

41-200 Sosnowiec  
ul. Zamkowa 8 a  
tel. 32-266 12 88

#### Lecznica dla zwierząt „Terier”

Sosnowiec  
ul. Gospodarcza 32  
tel. 32-291 17 58  
Przyjmę od zaraz lekarza i technika weterynarii!!!

#### Przychodnia Weterynaryjna

Katowice  
ul. Chrobrego 9  
tel. 032-353 00 32

# PRZY CHOINCE



**By Wam wszystko pasowało,  
By kłopotów było mało,  
Byście zawsze byli zdrowi,  
By problemy były z głowy,  
By się wiodło znakomicie,  
By wesole było życie!**

**Wesołych Świąt wszystkim Czytelnikom i Ich  
Rodzinom składa redakcja**